KURJER WARSZAWSKI.

D. 27 Grudnia. — Rok 1847. Poniedziałek. **№ 345.** Dziś, Śty Jan Ewanielista. Jutro, Młodzianki.

O północy z Piątku na Sobotę zeszłą, odgłos dzwonów Swiątyń Warszawskich, oznajmił miastu rozpoczęcie wielkiej uroczystości Chrześcjańskiej NARODZENIA PAŃSKIEGO. Tłumy Ludu pobożnego czuwające po domach w oczekiwaniu na tę świętą chwilę, pospieszyły do Kościołów na Nabożeństwa z wielką okazałością odprawiane. — W Kościele Metropolitalnym i Archikatedralnym S. JANA, celebrował o godzinie 12ej w nocy, Mszę tak zwaną *Pasterską*, JW. X. *Dekert* Archidyakon Metropolii Warszawski. Nazajutrz o 11ej przed południem, jako w pierwszy dzień uroczystości BOŻEGO NARODZENIA, w tymże Kościele Metropolitalnym, celebrował Mszę wielką, wobec Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, JW. JX. Biskup Administrator Archi-Dyecezji Warszawskiej *Fijałkowski*. Kazanie miał JW. X. *Dekert*. We wszystkich Kościołach odbywały się tego dnia i wczoraj w dzień Ś go SZCZEPANA Pierwszego Męczennika, solenne Nabożeństwa.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI do wydziału cywilnego na dniu 26 Listo: (8 Grud:) r. b. wydany, Sekretarz Gubernjalny *Komarnicki* p. o. Starszego Pomocnika Naczelnika wydziału w Kancelaryi Namiestnika Królestwa, pod d. 31 Paźdz: (12 Listo:) r. 1846, mianowany został Sekretarzem Kolegjalnym.— Przez tenże Rozkaz CESARSKI uwolnieni zostali od służby na własną prośbę: Radca Koleg: Wincenty *Pohoski* Naczelnik Urzędu Pocztowego Gubernjalnego w Kielcach, w poprzednim stopniu Pułkownika, i z mundurem udzielonym mu przy uwolnieniu go od służby wojskowej w r. 1841; Assesor Kolegjalny Wiktor *Kozłowski*, Naczelnik Kancelaryi Rządu Guber: Płockiego, z mundurem VIII klassy; Radca honoro: Jan *Olszewski* Burmistrz miasta Płońska, w stopniu Assesora Kolegjalnego, i z mundurem dotąd sprawowanego urzędu. — Byłemu Naczelnikowi Powiatu Sejneńskiego Stanisławowi *Polkowskiemu*, udzielony został tytułem nagrody stopień Radcy Kolegjalnego.— Przez tenże Rozkaz dzienny CESARSKI Rzeczywisty Radca Stanu Ignacy *Paschalski*, Członek Depart: Warsz: Senatu Rządzącego, otrzymał urlop za granicę na dni 24.

Przez rozkaz Najwyższy w d. 27 Listop: (9 Grud:) r. b. do armij wydany, liczący się po artylerji Podporucznik *Bogusławski* 2gi, posuniętym został na Porucznika z liczeniem się jak dotąd po artylerji.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 30 Listop: r. b. do armji wydany, Podporucznik Pułtawskiego pułku piechoty, *Żukow*, przeniesionym został do komendy inwalidów konsystującej w mieście Suwałkach.

Tymże rozkazem Najwyższym wykreśleni zostali z kontrol wojskowych zmarli: Porucznik Selengińskiego pułku piechoty *Michałowski*, i Podporucznik z bataljonu garnizonowego twierdzy Zamościa *Popow*.

JO. Xiążę *Teodor Paskiewicz*, Syn JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa Polskiego, wczoraj wyjechał do *Petersburga*.

(Dalszy ciąg Pensyi Emerytalnych). Otrzymali PP. Ludwik *Rutkowski*, Burmistrz m. Piątek, rs. 360. Igu: *Strondal*, b. Expedytor Poczty w Suchedniowie, rs. 195. St: *Zieliński*, Burmistrz m. Ostrołęki, rs. 216. Aug: *Fonrobert*, b. Pomocnik Naczelnika Ptu Ostrołęckiego, rs. 360. Jan *Dydak*, b. Nadzorca Więzienia Radomskiego, rs. 300. Kajet: *Górnicki*, Rachmistrz 1ej Dyrekcyi Ubezpieczeń, do pensyi rs. 382 k. 50, dodatek rs. 142 k. 50. Melanja z Pruszyńskich *Dowgiałło*, wdowa po Nadzorcy więzienia Lubelskiego i ich córki, rs. 367 k. $12\frac{1}{2}$. Klemens *Rutkowski*, Rz: Radca Stanu do pensyi rs. 2250, dodatek rs. 1500. Ludwika z Glotzów *Brzostowska*, wdowa po Burmistrzu m. Wielunia, i ich dzieci, rs. 195. Fer: *Rykowski*, Starszy Pomocnik Naczel: Ptu Płoc:, do pensyi rs. 472 k. 50, dodatek rs. 127 k. 50. Alex: *Biernacki*, Radca Dworu i Radca Wydz: Policyjnego w Rządzie Gubernial: Warszaws:, rs. 960. Paweł *Biernacki* Radca Dworu, b. Inspektor, do pensyi rs. 612, dodatek rs. 108. Ant: *Glogier*, Rachmistrz kl. 1ej Wydz: Admin: rs. 690. Józ: *Smoliński*, p. o. Naczel: Sekcyi dóbr i lasów rs. 765. Kat: z Gołębiowskich *Popow*, wdowa po Kontrolerze Mag: Solnego, rs 150. Ant: *Don* z przydomkiem *Brzeziński*, Nadleśny, rs. 357. Jan *Sawczyński*, Asesor Ekonomiczny, do pensyi rs. 598 k. 50, dodatek rs. 76 kop: 50. Michał *Sławski*, Murgrabia Pałacu Komis. i Rządowej Przychodów i Skarbu, rs. 300. Julja z Łapińskich *Pozarzycka*, wdowa po b. Naczelniku Sekcyi Admi: w Wydz: dóbr i lasów przy Kom: R. P. i S., oraz ich dzieci, rs. 971 k. 25. Ant: *Nowosielski*, Expedytor rogatek Warszaws:, rs. 240. Tad: *Konaski*, Inspektor Ekonomiczny, rs. 243. Józ: *Lubosiewicz*, Poborca Kassy, rs. 600. Józ: *Majewski*, Naczelnik, rs. 750. Karol *Grabowski* Nadleśniczy, rs. 450. Maryanna z Romanowskich *Borowska*, wdowa po Nadsztygarzu Kopalni w Górnictwie Rządo:, oraz ich dzieci, rs. 112 k. 50. Klem: *Kozłowski*, p. o. Nadleśniczego Leśnictwa Gidle, rs. 213 k. 75. Sew: *Cybulski*, p. o. Podleśnego Straży Zaczułka, rs. 20 k. 45. Mag: z Szendelów *Ruksza*, wdowa po Pisarzu Mag: Solnego w Płocku, oraz ich dzieci, rs. 300. Wawrz: *Surzycki* p. o.

Asesora Nadleśnego, rs. 600. Kazim: *Czernielewski*, Referent Biura Administracji dochodów Skarb: tabacz:, rs. 540. Maryanna z Jasińskich *Garlicka*, wdowa po Dozorcy rogatkowym, rs. 48 k. 60. Bened: *Czosnowski*, Woźny w Biurze Administr: Rządo: dochodów Skarbo: tabacznych, rs. 153. Xaw: *Segno*, Naczelnik Wydz: biletów Banko:, rs. 1350. Józ: *Solecki*, Naczelnik Wydz: dóbr i Lasów, do pensyi rs. 1215, dodatek rs. 585. Joanna z Hungrów 1go ślubu Wojciechowska, 2go *Pusch*, wdowa po Naczelniku Sekcyi technicznej, oraz pozostałe dzieci pierwszej jego żony, rs. 1260. (D. n.)

Komisja Rz. Spr: W. i Duch: na przedstawienie Rady Gł: Opiekuńczej zakładów Dobroczynnych, mianowała pod d. 6 (18) Grud: r. b. Członkami Rady Szczegółowej Szpitala Sgo Rocha w Warszawie, PP. Filipa Nałęcz *Piegłowskiego*, Wojc: *Głowackiego* i Stanis: *Majewskiego*.

Dnia wczorajszego o godzinie 1szej po południu, zakończył cnotliwe i bogobojne życie, Spowiednik Domu Najprzewielebniejszego Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego, ś. p. X. Jeromonach Józef *Kondratowicz*, w wieku lat 63.

(Art. nad.) W dniu 23 b. m. w Kościele XX. *Franciszkanów*, pod kierunkiem WW. *Nideckiego* i *Stefaniego*, Artyści Teatrów, w liczbie 90, wykonali *Requiem Mozarta*, to arcy-dzieło kościelnej muzyki. W ustępach śpiewów pojedyńczych i w ich mistrzowskiem wykonaniu, któż nie poznał znakomitych talentów zaszczytnie znanych w naszej operze Paniów *Rywackiej*, *Leśkiewicz*, *Dobrzyńskiej*, Panów *Troszel* i *Matuszyńskiego*. W tymże dniu ich śpiew w tem nieśmiertelnem dziele, pożegnania duszy uchodzącej z ziemi, wzniósł się do wysokości obrzędu. Już tu nie myśleli jak zmysły podbić i dusze śmiertelnych zachwycić, ale pragnęli BOGA przebłagać, i dla duszy zmarłego wyjednać wieczny odpoczynek. Ich prośby musiały dojść do Tronu PRZEDWIECZNEGO! Samo rozpoczęcie wspaniałego Requiem, w którem łączyły się głosy wszystkich Artystów opery z doborem Chórów i wyborną Orkiestrą, sprawiło największe wrażenie. Łzy zabłysły w oczach pobożnych słuchaczy, tłumnie zgromadzonych. Byli niemi po większej części Artyści Teatrów. Cóż to za obrzęd smutkiem ich twarze obleka, a łzami oczy napełnia? Bo to Requiem za duszę ś. p. *Ludwika Adama Dmuszewskiego*, Nestora sceny naszej, bo przyśli po raz ostatni pożegnać tego, przy którym każdy z dzisiejszych Artystów rozpoczynał swój zawód. Starsi jako współtowarzysze jego scenicznej sławy, mieli w nim przyjaciela, a młodzi w zwierzchniku znaleźli Ojca, który doświadczeniem, gorliwością, niezmordowaną pracą, nauczał, zachęcał, dopomagał tej przybranej rodzinie. Taka to strata wywołała Requiem Mozarta, to dzieło równie wielkie, jak trudne do wykonania. Tylko Dyrekcja Teatrów, pragnąca ostatnim hołdem uczcić pamięć nieodżałowanego współpracownika mogła wybrać to dzieło, i tylko Artyści przejęci boleścią i żalem, mogli je z takiem czuciem i tak silnem wrażeniem wykonać.—*B..H*.....

W chwili gdy to piszemy, większa część bujnych niegdyś choinek, obrana z darów swoich, z powiewającą ledwie gdzieniegdzie banderolką, wegetuje gdzieś tam w kącie, ba, może i pod strychem, oczekując momentu kiedy niemiłosierne oko kucharki upatrując w niej już tylko suchą i żywiczną drzazgę, srogim je tasakiem porąbie i na gastronomicznym stosie ku większemu pożytkowi zastawionego rosołku spali. Jedna tylko dziatwa przechodząc koło dobroczynnego drzewa z wdzięcznem nań spogląda respektem, boć to taż sama choinka co na przekór przysłowiu *gruszek na wierzbie nie zaszczepisz*, wydała nietylko gruszki i jabłuszka, ale nawat złocone orzechy i orzeszki, czego nawet poczciwa leszczyna niedokaże. Wszystko cośmy dotąd powiedzieli, w trzech słowach da się określić, *Wilia już minęła*. Wilia, ten wielki i drogi dzień w Chrześcijaństwie, czysty i pobożny obchód, dzień patryarchalny zespolenia serc, w jednem i uroczystem spomnieniu, dzień poprzedzający Narodzenie BOSKIEGO DZIECIĘCIA, co tak *czule dziatki* umiłowało, dzień ten mówimy słusznie, wywołał zwyczaj darzenia według możności każdego, a szczególniej najdroższych w życiu ludzkiem istot. Pomijamy rwetes jaki trwał przez cały ranek za *Żelazną bramą*, na *Ordynackiem*, na *Sewerynowie*, *Starem* i *Nowem mieście*, a dniem wprzódy na *Pradze*; każdy wie że tu szło nie tylko o zakup rybki na *Wilię*, ale jeszcze o prowiant na dwa dni następne. Jakoż *ziemia*, *powietrze* i *woda* darami swemi, koszyki Gospodyń Warszawskich zapełniły, a w dziwnem zbiegowisku, skrzydlaty indyk przykryty był zwinnym szczupakiem i karpiem, na ten raz w bezpiecznej zgodzie pod pietruszkowym krzakiem jakby para przyjaciół zespolonym. Tymczasem słońce zeszło już z horyzontu Warszawy, chwilkę tylko dzień z pomroką waży się,... już ciemno,.. i wnet ona *gwiazdka* co niegdyś *Trzech* Magów *Wschodu* do biednej kołyski PANA Światów doprowadziła, na ciemnym tle mruga, mruga na dzia- teczki zdając się powtarzać po *tysiączny ośmsetny czterdziesty ósmy* raz: »*Ja jestem jedną z perełek korony co okoliła głowę Betleemskiego* DZIECIĘCIA.« Na ten widok dziatwa hurmem wpada do jadalnej komnaty, gdzie na podesłanym sianem obrusie, wśród sztuccy i talerzy, piątrzy się czy misterny tort i cukry ze zręcznych rąk Warszawskich cukierników wyszłe, czy też potężna strucla ze skromnym ale również

smacznym akompaniamentem suszonych gruszek i węgierek. Wnet i starszyzna podzieliwszy się *święconym* opłatkiem, zajmuje miejsca u stołu, a *Stasio*, *Kazio*, *Helenka* i *Frania* (bierzemy tu liczbę średnią, w jednym domu jest jedno, dwoje, troje, w innych czworo, 5ro, 6ro, czasem tuzin dzieci), nie bez spekulacyjnej myśli garną się ku okolicy gdzie stoi koszyczek z fruktami albo półmisek z bakalią. »Ty mnie dasz jabłko, a ja tobie figę.” »Zgoda na figę, aby nie z pięciu palców,” mówią do siebie dzieci. Niemówmy nic o samej wieczerzy, *co się zjadło to przepadło*, każdy z nas przecież, jeśli nie łososia albo dwu-łokciowego sandacza, to przynajmniej smakowitego lina z kapustą spałaszował; nie stare węgrzyny i tokaje, to kieliszek zacnej kminkówki z pod *Łososia* albo z pod *Karasia* palnął. (Rzecz dziwna, powiedzmy sobie nawiasem, że ryba nie tylko wody ale i wódki trzyma się). *Ergo*, jak się wyżej rzekło, wieczerza skończyła się; rozwarto podwoje do bawialnej komnaty, aliści tu, setne światełka jakby Świętojańskie robaczki obsiadły błogosławioną choinkę! *obstupuit* (osłupiała) dziatwa. »Dla Helenki,” odzywa się rodzicielski głos. *Helenka* z drgającym serduszkiem płonąc ze szczęścia, wyciąga rączyny po przecudną lalkę z Magazynu P. *Mass*, i kompletne gospodarstwo ze sklepu P. Gotlieba *Laskiego*, lub innych pochodzące. »Dla ciebie Stachu.” *Staś* nie czeka na powtórny rozkaz, przeskakuje przez stojące na drodze krzesełko, i dosiadając dzielnego gniadosza, myśli już o tem jak będzie komenderował całym regimentem huzarów w rękodzielniach P. *Mintera*, z ołowiu wysztyftowanych. Trwała, jak to mówią, uczta *późno w noc*, aż ci poważny dzwon lub budząca ze snu sygnaturka, zwiastowały uroczystą godzinę *Pasterki*. Szczęśliwy, a tego szczęścia wszystkim życzemy, szczęśliwy, kto z myślą swobodną, uradowany weselem domowej strzechy, z wypogodzonem czołem wszedł do przybytku PAŃSKIEGO złożyć hołd temu co świat mając zbawić, zostawił po sobie przykład jak kochać bliźnich, i jak dolegliwości tego życia znosić należy.

Dnia 24go b. m. złożono w Redakcji Kurjera od N. G. złp. 100 (jako przeznaczone dla pewnej ubogiej Familji, której, z powodu niewiadomego pobytu, wynaleźć nie można było), na Kolendę, to jest: złp. 40 dla ubogich wstydzących się żebrać, które rozdane będą w Zakrystji Panien *Sakramentek*; a zł. 60, dla rozdania prawdziwie ubogim.—Złożono oraz od G. M. zł. 3 gr. 10; od Wdowy S. Z. zł. 2, i od małej Zosi gr. 5, na Sztachety przed Kościołem Panien *Wizytek*.

Nakładem Henr: *Natansona*, Księgarza przy ulicy Krakowskie-Przedm: Nr 442, wyszła Książeczka dla młodzieży p. t. *Krótkie wiadomości z nauk przyrodzonych* i *niektóre ważniejsze wynalazki*. Jestto opowiadanie pierwszych zasad fizyki i chemji, stylem łatwym i przystępnym. Autor mówi o własnościach ciał w ogólności, o cieple, świetle, powietrzu w kwasie węglowym i saletrowym, o studniach, o elektryczności, grzmotach, błyskawicach, o kolejach, o kompasie, o konduktorach, o gradzie; uczy ratować człowieka tonącego, gasić sadze palące się w kominie, wszystko przy stosownej okoliczności. Cena tej użytecznej książeczki, jest zł. 5. Dostać jej można we wszystkich księgarniach Warszawskich i zagranicznych.

Krótkowidzący przechodząc w tych dniach około *Ratusza*, zapytał chłopczyka: Nie mógłbyś mi powiedzieć która godzina na zegarze ratuszowym?” „Żadna” odpowiedział chłopczyk, i poszedł swoją drogą. To jakiś błazen, pomyślał Krótkowidzący; przekonał się jednak niezadługo, iż chłopczyk miał słuszność, ponieważ zdjęto skazówki i przedsięwzięto naprawę zegara.

Mam honor donieść Szanownym osobom, które u mnie zamówiły rozmaite pachnidła, Pomady i Kosmetyki, do upiększenia płci, że takowe już nadeszły z Paryża. Polecam się także z modnemi lokami, które również otrzymałem; wyrabiam oraz podług najświeższych zagranicznych żurnali, wszelkie wyroby fryzjersko-perukarskie. W salonie moim przy fryzowaniu i strzyżeniu ciągle niespodzianka odbywa się, która znowu powiększoną została rozmaitemi przedmiotami, pomiędzy któremi przychodzeń może otrzymać pół tuzina eleganckich biletów z powinszowaniem.—K. *Kraciński*, ulica Miodowa Nr 486*a*.

Dnia 26go Listop: r. b. pierwszy raz przedstawiono w Paryżu w Akademji królewskiej muzyki, Operę *Verdego*: Jeruzalem. Dzienniki brzmią jednogłośnie zasłużonemi pochwałami tego dzieła mistrza, który lubo nie tak obfity jak *Donizetti* i młody jeszcze, przecież pozyskał już we Włoszech nazwę Naczelnika nowej szkoły. Utwory jego we wszystkich prawie stolicach Europy przedstawiane, zjednały dlań najchlubniejszą opinję. Paryż najpóźniej otworzył mu podwoje swojego Teatru. Dlatego też nowi Dyrektorowie Opery PP. *Roqueplan* i *Duponchel*, chcąc mu niejako nagrodzić to opóźnienie, usiłowali wartość wewnętrzną Opery: Jeruzalem, zrównoważyć przepychem i świetnością wystawy. Powodzenie dzieła zapewnione na długo, a połączenie pierwszych talentów śpiewu, z niepamiętną jak mówią dzienniki, okazałością stanowi epokę w zarządzie PP. Roqueplan i Duponchel. (Z prawdziwą przyjemnością donosim, że i u nas to dzieło wkrótce przedstawionem będzie, a wiedząc że Dyrekcya naszych Teatrów, nigdy nie szczędzi kosztów, gdy idzie o stosowną wystawę dzieła, pewni je-

sieśmy, że Opera ta z odpowiednią dana będzie staranności).

Zakład wyrobów Galanteryjno-Introligatorskich Al: *Pietrzykowskiego* przeciwko Kościoła XX. Reformatów przy ulicy Senatorskiej, oprócz wszelkich wyrobów, zaopatrzył się w rozmaite *Bilety* z powinszowaniem *Nowego Roku* i *Imienin*, z napisami polskiemi, oraz z wierszami francuzkiemi i niemieckiemi, po cenach umiarkowanych. W tymże Zakładzie przymują się także wszelkie zamówienia na wyroby tego zawodu dotyczące, według najświeższych wzorów.

Przewidzieliśmy z aury w dzień Sgo MARCINA, że tegoroczne BOŻE NARODZENIE nieobejdzie się bez mrozu. Jakoż zazgrzytał on jeszcze mocniej zębami onegdaj, i BOŻE NARODZENIE było, jak to mówią prawdziwie *po lodzie*. Tymczasem rzeki stają już lodem. *Niemen* pod Kownem zamarzł w zeszły Wtorek, a w Augustowskiem choć nie spore, spadły jednak śniegi. Oby się ziściły wkrótce życzenia Rolników w obfitej *pono-wie*, bo ten kożuszek bardzo potrzebny dla ziemi na zimę.

Nakładem Składu Nut muzycznych Ig: *Klukowskiego* przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, wyszła Arya śpiewana przez Pannę Paulinę *Riwoli*, w operze „Don Pasquale", kompozycji Pana J. *Quattrini*, z textem polskim i włoskim; cena zł. 2.

Jak od lat dawnych bywało, tak i teraz zachowuje się to jeszsze w zwyczaju, że przeddzień święta *God* (BOŻEGO NARODZENIA), jest zwykle dniem *proby*. Tego dnia z rana odbywają się polowania, a myśliwi probują szczęścia strzału; trafność onego rokuje nadzieje również pomyślnych w ciągu całego roku. W dniu wiliowym także konie wybrane pod wierzch probowane są, czy do tego rodzaju użytku stosować się dadzą. Lubiący *zabawę obrazkową*, probują szczęścia w karty; rybacy obfitego zaciągu siecią; a młode Panienki co męża i sprawiedliwie, we wszystkim szukają, ciągną z źdźbłow słomy pod stołem wiliowym wróżbę bogactwa przyszłego Małżonka. — Złodzieje nawet i rzezimieszki kuszą się dnia tego o probę szczęścia na śliskiej i niebezpiecznej drodze ich sztuki, ale ta sztuka co dzień mniej ma powodzenia, bo dzięki porządkowi publicznemu, choć się czasem złodziejstwo uda, to się jeszcze prędzej wyda.

Szlabik Mikołaj, syn wyrobnika, poprzednio iuż o kradzież notowany, przed kilką dniami, skradł porą wieczorną z wozu (który dwóch ludzi pilnowało na ulicy), zegar bronzowy w pace drewnianej zachowany, wartujący rs. 225, i takowy zaniósł między szychty drzewa nad Wisłą, gdzie pakę rozbiwszy, w wodę wrzucił, zegar zaś z sobą zabrał; lecz nim go sprzedać zdążył, ujęty, i w areszcie policyjnym osadzony, po przyznaniu się zaś do czynu, właściwemu Sądowi odesłany został. Zegar właścicielowi zwrócono.

W tych dniach ieden z tutejszych Kupców win w domu pod Nr 493 maiący piwnice, zaniósł do Władzy policyjnej zażalenie, że Terminator krawiecki pod tymże Nrem zamieszkały, zrządził mu na 280 rs. szkody przez wytaczanie wina z oxeftów znajdujących się przed piwnicami, za pomocą porobionego w tym celu w oxeftach dziur, przyczem znaczna ilość wina na ziemię roztoczyła się. Obwiniony po przyaresztowaniu go, przyznał się do winy, oświadczaiąc, że wino kradzione wypijał z innemi chłopakami, zaco do Sądu po ukaranie odesłany został. (G. P.)

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwiercio: Żyta rs. 3 k. 63 (zł. 24 gr. 6). Pszenicy rs. 4 k. 90 (zł. 32 gr. 20). Jęczm: rs. 3 k. 42 (zł. 22 gr. 24). Owsa rs. 1 k. 78 (zł. 11 gr. 26). Siana fura iedno-konna od rs. 1 k. 65 do rs. 3 k. 60 (od zł. 11 do zł. 24); paro-konna od rs. 3 k. 71 do rs. 6 k. 75 (od zł. 24 g. 22 do zł. 45). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 25 (od zł. 9 do zł. 15). Wół dobry od rs. 36 do rs. 48 k. 60 (od zł. 240 do zł. 324), średni od rs. 27 k. 45 do rs. 35 k. 10 (od zł. 183 do zł. 234), lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 27 (od zł. 144 do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 kop. 86 (zł. 12 gr. 12) Okowity garniec rs. 1 k. 26½ (zł. 8 gr. 13); Szumówki k. 75 (zł. 5). — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 40, z różnych miejsc Królestwa 372; ogółem wołów 412, wieprzy 485, cielął 333, baranów 147; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, wołów sztuk 266, wieprzy 325 cielęta i barany wszystkie. (G. P.)

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Niemie z Portici* przywołani: JPani *Rywacka*, JPanna *Gwozdecka* 2-kroć, JPP. *Troszel* i *Matuszyński*. W Rozmaitości: po *Wieśniaku i Aktorce*, JPaństwo *Komorowscy*; po *Majstrze i Czeladniku*, JP. *Żółkowski* 2-kroć, i JPanny *Ciemska* i *Pogorzelska*. — Wczorajszy jedno-aktowy *Monodram* raczej *Monolog*, *Stefan z Pokucia*, przedstawiony po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości, zyskał istotne zadowolenie Publiczności, epoka jego sięga połowy siedemnastego wieku. Rzeczywistą zaletą tego dziełka jest gładki wiersz i gra Artysty przedstawiającego główną (bo innej nie ma) rolę. JP. *Rychter* odpowiedział wszystkim warunkom i wymaganiom, to też oceniając go Słuchacze, zaszczycili 3-krotnem wywołaniem. Zapytano o Autora, jest nim JP. *Żadnowski*, Artysta dramatyczny teatrów prowincjonalnych. Piękna proba, życzemy dalszego powodzenia. — Wkrótce w Wielkim Teatrze dany będzie nowy dramat w 9 obrazach *Fryderyka Sou-*

lie z francuzkiego tłumaczony, pod tytułem: *Chata w zaroślach.*

Obecnie pod dochodzeniem sądowem zostaje sprawa przeciw Dzierżawcy połowy wsi Kukawy w Gubernji Płockiej o morderstwo żony obwinionemu. Z zebranych na drodze urzędowej wiadomości okazuje się, że pobudką zbrodni była okoliczność, iż obwiniony, nie tylko zapewnionego mu posagu za żoną nie odebrał, ale nawet na proces w tym celu przedsięwzięty wydał bezskutecznie kilka tysięcy złotych. Powziąwszy więc ku swej żonie z tej przyczyny niechęć, powolnem okrucieństwem i pastwieniem się nad nieszczęśliwą, postanowił ją o śmierć przyprawić. Trudno byłoby wyliczyć wszystkie męczeństwa i udręczenia, które ta ofiara od niego ponosić musiała. Kiedy nakoniec w skutku codziennego gwałtownego bicia, przymuszoną była położyć się w łóżku, nielitościwy mąż ciągłemu pijaństwu oddający się, tem gorzej jeszcze traktować ją zaczął, bił ją po kilka razy na dzień pięściami w głowę, dusił za gardło, siadał na brzuchu i t. p. okrucieństw dopuszczał się; ażeby zaś śmierć jej nie ściągnęła nań podejrzenia, przed służącemi i domownikami rozgłaszał, że jego żona choruje na petocie. Nakoniec w dniu 20 Października r. b., widząc że jest bliską skonania, posłał dla niej po Xiędza, sam zaś położywszy się przy drzwiach na ziemi podsłuchiwał co ona na spowiedzi zeznaje, a kiedy Xiądz odjechał, po kilku silnych uderzeniach pięściami w głowę, wyciągnąwszy umierającą prawie żonę z łóżka, rzucił ją na ziemię i kilkakrotnie nogą w bok uderzył, a następnego dnia wszedłszy z rana z służącym do pokoju żony, zastał ją nieżywą. Wójt gminy Skempe zawiadomiony o przyczynie jej śmierci, zawezwał najbliższy Sąd, który w towarzystwie Lekarza na grunt zjechał. Obwiniony, którego znaleziono pijanym, z początku do winy przyznać się nie chciał, utrzymując, że żona jego naturalną śmiercią umarła; później wyznał, że uderzył żonę gałęzią brzozową w głowę, lecz że to nie mogło śmierci spowodować. Śledztwo zaś z świadków jako też sekcja na ciele zmarłej dopełnione, zupełnie przekonywają o zbrodniczem postępowaniu jego. — Doniesienie urzędowe o tej sprawie opiewa, iż przy obdukcji dostrzeżono mnóstwo przykrych obrażeń, które szczegółowo opisywane cały alfabet zajęły. Morderca w więzieniu na karę oczekuje.

W d. 10 z. m. w gminie Olesin, żona okupnika lat 31 licząca, przez swą służącę trzykrotnem uderzeniem w głowę, zamordowaną została. Zbrodniarkę aresztowano i pod Sąd odesłano. — W d. 13 b. m. w gminie Kupiskiej Pcie Łomżyńskim, Felix *Rydel* włościanin, lat 31 liczący, obciętym wierzchołkiem drzewa przytłuczony, życie postradał. — W d. 15 b. m. we wsi Dąbi starej, Pcie Łukows:, włościanin Paweł *Prządka*, przez przerznięcie siekierą gardła, życie sobie odebrał. — W d. 16 b. m. w gminie Ryki, w tymże Pcie, St: *Bany* karbowy, idąc w nocy, upadł twarzą na zamarzniętą ziemię, i wskutku ujścia krwi z rany w czole z tego powodu otrzymanej, życie zakończył. — W d. 23 z. m. córka wyrobnika w gminie Broniewo Pcie Włocławskim zamieszkałego, lat 2½ licząca, w nieobecności rodziców, wszedłszy na komin, zapaliła na sobie odzież, w skutku czego tak mocno poparzoną została, iż mimo ratunku, wkrótce życie skończyła. — W d. 29 z. m. w gminie Piotrkowie Pcie Włocławskim, Szczepan *Frydrych*, włodarz, lat 40 liczący, upiwszy się, spadł pod wóz, i kołami jego zgruchotany, na miejscu żyć przestał. — Pożary były we wsiach: Jędrzejowie, Krawaczu, Soborzycach, Gembarzowie, Jastrzębice, i w m. Staszowie, (G. P.)

Z Petersburga.— 1 (13) b. m. Jenerał-major i Brygadjer jazdy, Baron *Amelunxen*, przywożący wiadomość o zgonie J.K.W. *Wilhelma II*, Elektora Heskiego, i wstąpienia na Tron J.K.W. Elektora *Fryderyka Wilhelma Igo*, miał zaszczyt być przyjętym na audyencyi przez N. PANA. Poczem Baron *Amelunxen* miał zaszczyt być przedstawionym Naj: PANI, a w dwóch dniach następnych JJ. CC. WW. Wielkiemu Xciu CESARZEWICZOWI Następcy Tronu, Wielkiej Xżnie CESARZEWNIE, i innym Członkom Rodziny CESARSKIEJ. Posłowi Heskiemu towarzyszy Adjutant iego Porucznik Baron *Eschweye*. — W dniu ¹/₁₃ b. m. Dwór CESARSKI przywdział żałobę 12to-dniową po zgonie J.K.W. Elektora *Heskiego*, a 10-dniową po zgonie J.X.W. Xcia Henryka *Anhalt Koethen*.— N. PAN zatwierdzić raczył w obowiązkach Marszałka Gubernji Mińskiej, Sekretarza Koleg: *Horwata*, wybranego przez Szlachtę tejże Gubernji.

Jako osobliwość tegoroczną, uważanem iest, że w *Archangelu* do d. 20 Listop: (2 Grudnia) nie było ieszcze ustalonej *sanny.* (U nas ustala się ona zwykle około S. BARBARY, ale w tym roku termin ten od 3ch już tygodni bez śniegu mija.)— W Petersburgu przedstawianą iest przez Artystów włoskich, Opera *Semiramida.*

Sekretarz Gubernjalny *Zdanowicz*, p. o. Naczelnika stołu w Rządzie Gubernjalnym Grodzieńskim, rozstał się z tym światem.

Anglja.— P. *Kurteis* Członek Izby niższej z Rye' umarł 14go b. m. — W ciągu krótkiego czasu zbankrutowało w Londynie 250 domów na summę 23,250,000 funtów szterlingów. — Królowa jest przy nadziei. — Lord *Palmerston* 16go b. m. oznajmił w Izbie niższej, iż gdy Brazylja nie chce przystąpić do związku mocarstw działających przeciw handlowi niewolnikami, Anglja celem zniesienia tego handlu, *użyje względem*

Brazylji tychże środków, jakich dawniej użyła względem Portugalji. Następnie Lord Jan *Russel* wniósł projekt względem wyzwolenia Izraelitów. — Na towarzystwa trudniących się przedsiębierstwem oświetlania gazem, nałożony będzie podatek. — Panna *Ryder* (Rajder) 17-letnia wnuczka Hrabiego *Heroby* i siostrzenica Lorda *Sandon*, umarła 15go b. m. w Sandonhill w skutek oparzenia. W chwili gdy nieszczęśliwa grzała się przy kominku, ogień zapalił jej suknię; Panna *Rajder* z krzykiem wybiegła na schody, Lord *Sandon* pośpieszył do niej, i poparzył sobie twarz i ręce; ratunek jednak był za późny; nieszczęśliwa skonała śród okropnych boleści.

Belgja. — Hrabia *Hompesz* zapozwał Rząd belgicki o wypłatę 1,300,000 fr:, ponieważ skłonił go do ryzykowania znacznej części swojego majątku na uczestnictwo w kolonizacji Guatimali.

Francja. — Król 15go b. m. przyjmował w Paryżu Xcia Syrakuzańskiego, i prezydował na obradzie ministerjalnej. Na obiad wrócił do S. Klu. — P. *Gizo* od kilku dni choruje na gryppę. — Trybunał cywilny departamentu Sekwany, w procesie Hrabiego *Mortje* wydał wyrok, aby Komisja Lekarzy w ciągu 14tu dni sprawdziła istotę jego obłąkania. — Akademja umiejętności obrała Pana *Dufresnoy* swoim Członkiem, w miejsce zmarłego Alex: *Brogniart* (Bronjar). — Na ostatniem posiedzeniu Akademji, oddano hołd podziwienia nowemu wynalazkowi Chemika *Niepca de Saint Victor*, tego samego, który wspólnie z *Dagueirem* otrzymał od Rządu wynagrodzenie za odkrycie daguerotypów. P. *Niepca* odkrył nieznany dotychczas wpływ pary jodowej na kolory czarny i biały. Trzymając miedzioryt lub litografję nad parą jodową, jod łączy się prędzej i mocniej z kolorem czarnym niż białym. P. *Niepca* położył oryginał preparowany jodem na papier nakrochmalony, a za przyciśnieniem jod odłączył się od czarnego, i został na krochmalu z najdelikatniejszemi odcieniami oryginału. Za przyciśnieniem tej kopji na blacie miedzianym, obraz został na nim w jak najwierniejszym odcisku. — Pan *Gizo* wyśle Posła nadzwyczajnego do Persji, z świetnemi podarunkami dla Szacha. Na to poselstwo ma być wybrany młody Xżę *Dino.* — 14go b. m. musiano siłą zbrojną uspokoić Akcjonarjuszów kolei żelaznej wersalskiej, zgromadzonych na posiedzeniu jeneralnem. — W porcie Cette (Set) w tych dniach zapalił się statek obładowany wódką; szczęściem dla miasta dość wcześnie wyholował go parostatek przeznaczony do Marsylji; szkoda jednak dochodzi 200,000 fr. — *Rotszyldowie* zamyślają założyć filjalny dom bankierski w Stanach Zjedn:. — Królowa *Krystyna* osobiście życzyła, aby P. *Piskatory* był mianowany Posłem w Madrycie. — Młodzi Otahejczycy przywiezieni przez Kontradmirała *Brvat*, zostaną odesłani, ponieważ klimat im nie sprzyja. — Król 15go b. m. przyjmował w S. Klu, Prefekta departamentu Sekwany i Uazy Xcia *Dekazes*, Barona *Barante*, PP. *Bakur. Lakaw Laplań*, Hr. *Latour Maubourg*, i P. *Sze Destanż* Adwokata Hrabiny *Mortje.* — Akademia umiejętności, obrała P. *Largetean* swoim członkiem, w miejsce zmarłego P. *Delessert.* — Xżę *Broglje* ma podziękować za poselstwo w Londynie, a jego następcą będzie teraźniejszy Minister marynarki Xżę *Montebello.* — Poseł w Ryo Janeiro P. *Butenval* otrzymał zlecenie protestować przeciw nowej tary fie celnej przez Rząd brazylijski zamierzonej. — Wiadomość o poddaniu się *Abdelkadera* Sułtanowi Marokańskiemu potwierdziła się; Sułtan atoli nie chcąc zadosyć uczynić wszystkim warunkom przez Emira podanym, kazał osadzić przysłanych *Bu Homedi* i kilku innych naczelników arabskich. — Z Bremą ma być zawarty nowy traktat handlowy. — Poseł perski 11go b. m. odpłynął z Marsylji do Stambułu, gdzie ukończy układy z Portą; ztamtąd wróci przez Trebizont i Erzerum do Teheranu. — W departamencie Żyrondy z pomyślnym skutkiem odbyto probę uprawy ryżu.

Hiszpanja. — Xżę Walencji Jenerał *Narwaez* oświadczył w tych dniach na posiedzeniu Kortezów, iż z niecierpliwością oczekuje *Espartera*, i że z radością go powita; za to wyrażenie *Narwaez* miał popaść w niełaskę u Królowej *Krystyny*, która zażądała jego dymisji; lecz *Narwaez* miał jej odpowiedzieć: »Najjaśniejsza Pani, jeśli nie podam ręki *Esparteremu* i Karlistom, za 6 miesięcy córka Twoja tron utraci.” — *Espartero* w pierwszych dniach b. m. miał odpłynąć do Koruni. Jenerał *Ametller* już wrócił. — Jenerał *Ros de Olano* podziękował za poselstwo w Lisbonie. — *Narwaez* miał zawiązać układy z Hrabią *Montemolin.* — W Kortezach toczą się jeszcze narady nad adresem. — Jenerał *Pavia*, ogłosił w Katalonji, iż każdego powstańca ukarze śmiercią. — P. *Guell*, który chciał zaślubić Infantkę *Józefę* siostrę Króla, za zezwoleniem rządu, wrócił z wygnania. — W Maladze jednego dnia wykradziono 5 córek bogatemu kupcowi. — W Madrycie grasuje ospa w sposób straszliwy.

Hollandja. — Rząd zajmuje się rewizją ustawy zasadniczej. — Od kilku dni wprowadzono w ruch telegraf elektryczny między Rotterdamem, Amsterdamem i Hagą.

Niemcy. — Xżę *Hohenzollern Sigmaringen* zaślubi Hrabinę wdowę *Jugelheim*, z domu Xżniczkę Hohenlohe *Waldenburg Schillingsfürst.* — Między Rządem pruskim a francuzkim zawarty został nowy układ pocztowy. — 18go b. m. jako w dzień imienin N. CE-

SARZA *Rossyjskiego*, danym był w Szarlottenburgu obiad u dworu; N. Król Pruski i Xżęta ukazali się w mundurach rossyjskich i z orderem S:go ANDRZEJA. W czasie uczty, na którą byli zaproszeni: Poseł Cesarsko-Rossyjski P. *Meyendorf* ze swoją małżonką, i wszyscy znakomici Rossjanie obecni w Berlinie, Król Pruski wzniosł toast za zdrowie dostojnego Solenizanta, a orkiestra z pułku grenadjerów Cesarza ALEXANDRA, wykonała hymn rossyjski. — Zwłoki zgasłego Elektora Heskiego *Wilhelma IIgo*, w nocy 17go z. m. przewiezione zostały z Frankfortu n. M. do Hanau. — W Medyolanie umarł austr: Feldmarszałek-Porucznik, emeryt, Nobile *de Re*. — N. Cesarz Austr: mianował Hr: Walentego *Esterhazy*, dotychczasowego Posła w Szwecyi, Posłem w Mnichowie; Posłem zaś w Sztolmie Hr. Fryderyka *Thun Hohenstein*, a Hr: Franc: *Lützow*, Posłem przy dworach meklemburgskich, oraz w wolnych miastach: Hamburgu i Lubece.

Portugalja. — 2go Stycznia Kortezy mają być zagajone; wtedy nowe ministerstwo ma być utworzone jak następuje: Marszałek *Saldanha* Prezesem Rady, *Kosta Kabral* Ministrem spraw wewn:, Marszałek *Terceira* M. wojny, *Fronteira* M. spraw zagr:, *Falko* M. marynarki, i Jeao *Oliveira* M. skarbu.

Szwajcarja. — Pułkownik *Rillie Constant* mianowany Pełniącym interesa szwajcarskie w Paryżu.

Włochy. — Obwód Pontremoli tymczasowo zostanie jeszcze przy W. Xztwie Toskańskiem; ale były Xżę *Lukki* ma zań pobierać roczną pensję. — Lord *Minto* na prywatnem posłuchaniu u OJCA S. 9go b m., złożył depesze otrzymane z Londynu. Wkrótce wyjedzie do Neapolu. — Xżna Parmeńska (Wdowa *Napoleona*) zachorowała na febrę, ale ma się już lepiej.

Rozmaitości. — Przy ujściu Sekwany w tych dniach ubito bardzo pięknego błękitnego *ibisa;* niewiadomo zkąd ten ptak egipski w tak daleką północ zabłądził. — Tytuń zdaje się znacznie zdrożeje. Wielu właścicieli dóbr ziemskich w Stanach Zjedn: zaniechało uprawy tej rośliny, ubiegając się za korzystniejszą uprawą zboża; w skutek tego zbiór tytuniu w Stanach Zjedn: w r. b. o 4tą część mniejszy od zeszłorocznego zbioru. — Sławna śpiewaczka *Żenny Lind* po 2-letniej niebytności, występując pierwszy raz w Sztokolmie, oświadczyła Publiczności zebranej w Teatrze, iż dla tego tylko podwyższyła ceny biletów, aby dochód z nich ofiarować na rzecz założyć się mającego instytutu wychowania dla młodych utalentowanych panienek sposobiących się na Artystki. Publiczność grzmiącemi oklaskami obsypała te wyrazy uwielbianej Śpiewaczki. — W Peryge w tych dniach skradziono *topór z gilotyny*. Musiał to uczynić ktoś, który nań zasłużył. — Osobliwsze samobójstwo popełnione zostało w Pradze czeskiej. Małpa w menażerji Pana *Szreyer* mając z pistoletu dać ognia do pudla, wypaliła pod swoje gardło, i została zabitą na miejscu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bromirski Stan: Oby: z Łazów; Dłuski Kajet: Oby: z Wilna; Frydrychs Edw: Oby: z Tatar; Grzymała Winc: Oby: z Obronowa; Kamiński Józ: Oby: z Krakowa; Oubril Paw: Sekr: Ambasady z Wiednia; Schuchman Wilh: Kup: z Pruss; Tołoczko Julian Oby: z Rossji; Delaplace Fr: Profesor z Londynu; Iliński Podpu: z Brześcia Lit:; Mass Karol Kup: z Paryża; Pogodin Wasili Senator z Osieka; Satler Pułkow: z Siedlec; Białozerski Jan Urzęd: z Grodna; Biernacki Mich: Oby: z Pruss; Czyzewski Ferd: Oby: z Gub: Kiiowskiej; Kurnatowski Włodz: Porucz: Wojsk Prusk: z Pruss; Mleczko Alexandra Oby: z Karlsbad; Szpringman Fryd: i Sztokfisz Wilh: Kup: z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Wczoraj osoba idąca około południa, ulicą Królewską od Hotelu Kielca, przez ulicę Mazowiecką i Sto-Krzyzką, do Kościoła Sgo Krzyża, w drodze tej, lub w Kościele, zgubiła zawiniętą w papier monetę, jednym Kuponem 20to-złotowym, i Papierami Złp. przeszło 100. Gdy kwota ta jest zarobkiem ciężko zapracowanym bardzo potrzebnej Matki Dzieci, uprasza się uczciwego Znalazcę, aby raczył oddać do domu Kielca przy ulicy Królewskiej do gospodarza domu, za nagrodą jakiej sam zechce, a nawet choćby już część tych pieniędzy wyexpensowaną została, przynajmniej o resztę bardzo pokornie uprasza się.

Prawni Sukcesorowie ś. p. Stanisława Bujno b. Dziedzica Dóbr, Dobra w Okręgu Staszowskim położonych, wzywaią niniejszem obecnego posiadacza Skryptu prywatnego JW. Walentego Sobolewskiego, Senatora Wojewody, który w Warsz: dnia 15 Czerwca 1815 r. na stęplu ceny zł. 8, iedną ręką pisany i podpisany, a przez który przyznaie się być dłużnym W. JX. Florjanowi Bujno Kanonikowi Katedr: Warsz: czerwonych Złotych sztuk 500 złotem ważnem holenders:, z prowizją po 6% rocznie, zamieszczony w inwentarzu pozostałem po ś. p. Stanisławie Bujno w massię czynnej a następnie prawem sukcessji

przeszły na własność iego Sukcessorów prawnych, z mo y którego pozostaie do podniesienia na rzecz tychże SSrów resztuiąca mniejsza summa w ilości czerwonych zł. 83½ wraz z procentami w Banku Polskim deponowana, zaginął; aby w ciągu 2ch miesięcy od daty dzisiejszej zwrócił rzeczony Skrypt prawym Sukcessorom pod Nr 1077 przy ulicy Granicznej; po upływie bowiem tego terminu, uważany będzie iako nieważny i nieistnieiący, tem samem umorzony, a summa deponowana w Banku bezwzględnie podniesioną.— St: *Zaleski* upełnomocniony.— Woje: *Wolowski*, Mecenas O. p. S.



Potrzebna jest POŻYCZKA Zł. 2000, na 1szy Nr hipoteki domu murowanego w Warszawie; mający chęć takową uskutecznić, zechce się zgłosić do Rządcy domu Nr 1663, przy ulicy Mokotowskiej.

W dobrach Nowa Alexandrja, dawniej Puławy zwanych, znajduje się do sprzedania lub wydzierżawienia **SZPICHLERZ** drewniany, dachówką kryty, nad Wisłą, z placem i Ogrodem. Własność uregulowana hypotecznie na Imie JW. Hr. Jana Zamojskiego. O warunkach dowiedzieć się można w Zarządzie Dóbr Końskówki, lub w Kancelarji Głównej tegoż Hrabiego w Warszawie, w pałacu pod Nrem 472.

W końcu zeszłego lub w początku b. m., w Hotelu Rzymskim w Warszawie, przez nieuwagę Służącego, zamienione zostały dwom Podróżnym czarne TUŻURKI. Jeden z tych podróżnych, uprasza drugiego o zwrot mylnie oddanego mu nowego Tużurka, do Krawca Kownackiego, w Warszawie przy rogu ulic Podwal i Krakow:-Przedm: mieszkającego, gdzie swój stary w każdym czasie odebrać może. Jeżeliby Podróżny, który ma sobie nowy Tużurek oddanym, niebył już obecnym w Warszawie, a chciał go zwrócić właścicielowi, może owę cudzą własność nadesłać Pocztą na koszt odbierającego do tegoż Krawca, zkąd za wskazaniem adresu, swój Tużurek tymże sposobem będzie miał sobie bez kosztu zwrócony.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 17/29 Grudnia r. b., odbywać się będzie przetarg na dostawę w przeciągu roku 1848, MATERJAŁÓW dla Artyleryjskich Garnizonów: Nowogieorgiewskiego, Alexandrowskiej Cytadelli i Zachodniego Okręgowego Arsenału, potrzebnych na utrzymanie w porządku Artylerji, Broni i innych rzeczy. Dla czego więc, maiący chęć licytowania, mogą się zgłosić w dniu wyż oznaczonym do Komitetu przy ulicy Leszno pod Nr 731, z kaucją Rsr. 1754, i z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Przetarg odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt dopuszczonym nie będzie. Wzory i warunki mogą być przejrzane do dnia przetargu w Kancelarji Arsenału Warszawskiego.— Zarządzaiący Arsenałem, Artylerji Pułkow:, *Garbunoff.* Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



SLEDZI prawdziwych holenders: świeżych w baryłkach; ŁOSOSIA i MINOGÓW elbląs:; PÓŁGĄSEK Stetyńskich świeżych; oraz Śledzi angielskich także Szotów w dużych beczkach bukowych, dobrze pakownych, po cenie miernej dostać można w Składzie Win i Korzeni pod Nr 2m przy ul: S. Jana, pod znakiem Wielóryba;— tamże znajduie się WINO francuz: Chateau du Gree, po zł. 10 garniec; niemniej Wino węgierskie stołowe, po zł 12 garn:; i inne Wina po cenach wyższych umiarkowanych.— Powziąść można wiadomość o 2ch KOTŁACH miedzianych dla Farbiarza lub Fabrykanta piwa zdatnych.

OSOBA przyzwoita płci żeńskiej, może mieć MIESZKANIE przy małżeństwie, wraz ze stołem i usługą. Bliższa wiadomość w Sklepie Nr 537 przy ulicy Kapitulnej.



Potrzebna jest KUCHARKA uzdatniona, a lubiąca czystość, z chlubnemi świadectwami, lub też Kuchta umiejący swą sztukę, pod Nr 1347, naprzeciw Kościoła Ewangielickiego, przy ulicy Mazowieckiej.



PŁASZCZ z Niedźwiadków czarnych, suknem zielonem pokryty, jest do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nrem 721, wszedłszy na drugie piętro, wejście w drugie drzwi.

MACHINA AUTHOGRAFICZNA,

Inżyniera Bowy, mogąca służyć Adminis: Cywilnej lub Wojskowej, sprowadzona z Paryża, w kształcie Biurka, za pomocą której można otrzymać przeszło tysiąc kopij pisma lub rysunku, z wszelkiemi narzędziami i materjałami, iest do sprzedania za Rsr. 100. Wiadomość w domu W. Malcza, na Krak:-Przedm: Nro 377, na 2m piętrze na lewo, między 9tą a 11tą z rana, lub 4tą i 5tą po południu.

SALOPA tumakowa nowa; **KOŁNIERZ** z klapami elkowy do płaszcza, i **KOŁNIERZ** z rękawkami junatowy damski; są do sprzedania. Wiadomość u Rządcy Hotelu Saskiego.



MAMKA ze świeżym pokarmem, zdrowa, życzy przyjąć obowiązek takiż. Wiadomość przy ulicy Nowolipie pod Nr 2412, u Akuszerki Zajączkowskiej.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c

Zamieszkały Ludwisarz w mieście Kaliszu, ukończył sposobem ulepszonym SIKAWKĘ pożarną z miechem, cylindrem 5 cali, z całą mosiężną maszynerją, rozkładana, i za pomierną cenę jest do sprzedania; zarazem mam zaszczyt donieść, że nie tylko podejmuję się lania Dzwonów, lecz przyjmuje obstalunki na wszelkie wyroby mosiężnicze.— W. *Richter.*

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu Lasockich.

Osoby które dotąd zaszczycały mnie ciągłem zaufaniem, raczą łaskawie zgłosić się po wybór Guwernantek i Nauczycieli, z talentami lub bez; niemniej Bony Niemki i Szwajcarki, są do umieszczenia. — P. *Zwoińska.*

Zaonegdaj w południe było zimna stopni 6. Onegdaj z rana 11. W południe 6. Wczoraj rano 10. W południe 6. Dziś rano zimna stopni 11.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 12ty raz *Chłopiec okrętowy.* 2gi raz *Pan Stefan z Pokucia*, i 136ty raz *Antoni i Antosia.*

TEATR WIELKI. Jutro, 28my raz *Córka regimentu*, i 51y raz *Panorama Neapolu.*

Jutro w Handlu Win i Korzeni *W. Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pekellejsz, Kotlety wołowe, Befsztyk, Pieczeń cielęca i barania.— Obiad: Zupa pomidorowa i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy uli: Bednarskiej, na Śniadanie: Zając, Polędwica, Kapusta czerwona, Indyk faszer:, Pieczeń cielęca i rzymska, Potrawa z pulard, Majones, Kotlety cielęce z truflami, Główka cielęca z garnitu:.— Obiad z 5ciu dań.